

## ***Aleksandra Dobrowolska jako poetka i autorka „Marsza Lotników”***

### **Aleksandra Dobrowolska as a poet and the author of “*March of the Airmen*”**

Łukasz Wojtczak

MUZEUM NARODOWE W KIELCACH

---

#### **Słowa kluczowe**

Aleksandra Dobrowolska, poezja, *Marsz Lotników*, muzeum, kultura

#### **Keywords**

Aleksandra Dobrowolska, poetry, *March of the Airmen*, museum, culture

#### **Abstrakt**

Aleksandra Dobrowolska zasłynęła jako twórczyni trzech muzeów biograficznych, poświęconych Henrykowi Sienkiewiczowi, Janowi Kochanowskiemu i Stefanowi Żeromskiemu. Mimo to, tylko nieliczne aspekty jej życia, są dzisiaj szerzej znane. Na pełnym marginesie zainteresowań badaczy, wciąż pozostaje jej twórczość, zwłaszcza ta, skupiona wokół lirycznych form ekspresji. Wśród nich swoiste *opus magnum* stanowią słowa pieśni *Marsza Lotników*. Na liryczną twórczość Dobrowolskiej składa się łącznie 31 zachowanych utworów, które powstały w latach 1915–1937. Niniejszy artykuł jest pierwszą próbą ich syntetycznego ujęcia i krótkiej analizy.

#### **Abstract**

Aleksandra Dobrowolska became renowned for establishing three biographical museums dedicated to Henryk Sienkiewicz, Jan Kochanowski, and Stefan Żeromski. However, only a few aspects of her life are widely known today. Her works, particularly those focusing on lyrical forms of expression, remain largely overlooked by researchers. Among these, the lyrics of the song *March of the Airmen* stand out as her magnum opus. Dobrowolska's lyrical oeuvre comprises 31 surviving works, written between 1915 and 1937. This article marks the first attempt to synthesize and briefly analyze them.

Aleksandra Dobrowolska, *de domo* Zasucha, urodziła się w 1906 roku w Książu Wielkim. Była absolwentką Gimnazjum im. bł. Kingi w Kielcach, a następnie Uniwersytetu Warszawskiego, gdzie w 1930 roku ukończyła filologię polską. W latach 30. XX wieku uczyła języka polskiego w stołecznym Gimnazjum i Liceum Żeńskim im. Jana Kochanowskiego. W tym czasie jej największą pasją stało się lotnictwo. Należała do Aeroklubu Warszawskiego i działała na rzecz Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, prowadząc szkolne kółko tej organizacji. W czasie drugiej wojny światowej przebywała w Wielkiej Brytanii, pracując jako polonistka i redaktorka. Do Polski wróciła w 1947 roku, a dwa lata później, znalazła zatrudnienie w Muzeum Świętokrzyskim. Jej pieczy powierzono dział etnograficzny i organizację muzeów biograficznych, poświęconych trzem wielkim pisarzom – Sienkiewiczowi, Kochanowskiemu i Żeromskiemu. Stała się też opiekunką i mecenaską twórców ludowych kielecczyny.

Działalność literacką Dobrowolskiej można podzielić na trzy okresy – zarówno pod względem chronologii, tematyki, jak i form twórczych. Od czasów dzieciństwa, poprzez okres edukacji szkolnej i studia wyższe – do początku lat 30., tworzyła głównie poezję i pojedyncze felietony. Następnie, do wybuchu drugiej wojny światowej, publikowała w prasie warszawskiej i kieleckiej reportaże, felietony, artykuły o tematyce lotniczej, społeczno-kulturalnej i nieliczne wiersze. Z tego okresu pochodzą też trzy dramaty. Ostatni okres przypadł na czas od powrotu z Anglii, po lata 70. Skupiła się wówczas na artykułach prasowych poświęconych muzealnictwu, etnografii i tematyce społecznej. Reasumując, dorobek autorki w liczbach przedstawia się następująco: zachowało się – w formie publikacji prasowych, rękopisów lub maszynopisów – 31 wierszy, 62 reportaże i felietony oraz 3 dramaty. Z tej spuścizny, niemal zupełnie nieznanym, choć zdecydowanie wartym uwagi aspektem twórczości Dobrowolskiej, pozostają jej utwory liryczne.

Poezja, w ujęciu ogólnym, odgrywa niezwykle istotną rolę w genealogii tekstów kultury. W tym kontekście twórczość autorki *Marsza Lotników*, dzięki jej bogatemu doświadczeniu życiowemu i licznym predylekcjom, stanowi znakomite odzwierciedlenie czasów, w których żyła. Jest też swego rodzaju unikatowym nośnikiem wiedzy oraz jedną z form przekazu pewnych wartości kulturowych. Szczególną uwagę warto zwrócić chociażby na kwestie związane z lotnictwem, które w pewnym momencie życia, stało się dla niej głównym źródłem inspiracji, a przy okazji, zwłaszcza na przełomie lat 20/30., cieszyło się ogromnym zainteresowaniem i powszechnym szacunkiem społecznym.

O początkach aktywności poetyckiej Dobrowolskiej można mówić już od okresu jej wczesnego dzieciństwa, które przypadło na pierwsze dwie

dekady XX wieku. Już jako dziewięcioletka przejawiała pewien talent literacki, układając okolicznościowe wierszyki, dedykowane rodzicom – Marii i Wincentemu Zasuchom. W tym czasie rodzina przebywała na przymusowej emigracji w ukraińskich Czerkasach. Zachowane utwory świadczą o serdecznych relacjach panujących w domu rodzinnym, nawet mimo trudnej sytuacji ekonomicznej, wynikającej z pobytu poza krajem, a także toczącej się wojny światowej:

Drogi Tatusiu!  
Gdy byłam jeszcze dzieciątkiem małym,  
kochałam Ciebie sercem mem całym,  
całą dziecięcą mą duszą.  
Jak kocha gniazdko ptaszek z dąbrowy,  
jak kocha słońce kwiatek marcowy [...]¹.

Niezwykłe urokliwy jest także wiersz napisany dla Marii Zaszuszyny, zaczynający się od słów:

Droga Matusi,  
za Twoje ciągle pieszczoty,  
czemże Ci Matusi nagrodzę?  
Oto dziś Matusiu złota,  
z sercem do Ciebie przychodzę [...]².

Zasuchowie wrócili do Polski w 1918 roku i zamieszkali w Kielcach. Aleksandra rozpoczęła naukę w Gimnazjum im. bł. Kingi, gdzie rozwinęła zamiłowania literackie, zwłaszcza do tworzenia poezji. Na czas pobytu w gimnazjum przypadł jej debiut literacki. Jej młodzieńcze wiersze i felietony były publikowane pomiędzy rokiem 1921 a 1926 w „Głosie Młodzieży Województwa Kieleckiego”³. Posługiwała się najczęściej pseudonimem „Li”, co stanowiło skrót od zdrobnienia „Lili”, którym nazywano ją w domu. Jak sama tłumaczyła, imię Aleksandra, było popularne w rodzinie, dlatego szukano alternatywy. W późniejszym czasie, poza nazwiskiem panieńskim, używała też inicjałów lub spieszceń: „Li Zaszuszanka”, „Lili Zaszuszanka”, „A. Agnes”, „A. Ag”, oraz „z. a.”⁴.

<sup>1</sup> Archiwum Rodzinne Aleksandry Dobrowolskiej (dalej: ARAD), List-wierszyk Aleksandry Zaszuszanki do ojca, 19.07.1915.

<sup>2</sup> ARAD, List-wierszyk Aleksandry Zaszuszanki do matki, 26.03.1916.

<sup>3</sup> Czasopismo od 1922 roku zmieniło nazwę na „Głos Młodzieży Polskich Szkół Średnich”. Na łamach miesięcznika utalentowani młodzi ludzie, mieli szansę na zaprezentowanie swojej twórczości.

<sup>4</sup> ARAD, Wspomnienia Aleksandry Zaszuszanki, bez daty, s. 2.

Utwory z czasów szkolnych i studenckich, ujawniają nie tylko talent literacki, lecz ukazują ją także jako osobę wrażliwą i ciekawą świata. Potwierdza to również dobór tematyki, zwłaszcza kilku zachowanych felietonów z tego okresu.

Dominującym motywem jej wczesnych wierszy są uroki przyrody, która wpływa na nastroje autorki, skłaniając ją do życiowych refleksji. Zależność tę widzimy najlepiej w serii utworów pod wspólnym tytułem *Z cyklu jesień*<sup>5</sup>. W jednym z nich, uczucia podmiotu lirycznego są determinowane porą roku, zaś melancholijny nastrój skłania go do zadania sobie pytania: „co mi hen z daleka, w kielichach życiowi niosą wróże?”<sup>6</sup>. W innym wierszu, znacznie bardziej radosnym, bo związanym już z porą letnią, stara się on w zabawnej formie uchwycić istotę „rewii kwiatowej”, w wykonaniu motyla, odkrywającego uroki łąki<sup>7</sup>. Dobrowolska w swojej poezji wyraźnie przywołuje malownicze rodzime krajobrazy, oddając im symptomatyczny hołd, jak choćby w utworze *Do wsi polskiej*<sup>8</sup>, w którym wyznaje: „Kocham cię, o wsi polska, gdy w letnie południe, kąpiesz się cała w ciepłej, słonecznej poźłocie”<sup>9</sup>. Innym przykładem utworu, gdzie natura wysuwa się na pierwszy plan, zaś podmiot liryczny wyraża tęsknotę lub raczej manifestuje swą samotność, są *Sasanki*<sup>10</sup>. Wyznaje tu, że gdzieś daleko „jest dusza mu bliska, za którą żal jakiś dziwny serce mu ściska”<sup>11</sup>. W podobnych tonach utrzymane są wiersze *Z pośród mgieł szarych i ciemnych borów*<sup>12</sup>, *Słońce złotem się odbija na jeziora*

<sup>5</sup> Li, *Z cyklu jesień: Promienie słońca coraz słabiej świecą*, „Głos Młodzieży Polskich Szkół Średnich” 1922, z. 9, s. 14; eadem, *Z cyklu jesień: Hej wstają mgły, jesienne mgły*, „Głos Młodzieży Polskich Szkół Średnich” 1922, z. 9, s. 15; eadem, *Z cyklu jesień: Mnie smutno Panie!*, „Głos Młodzieży Polskich Szkół Średnich” 1922, z. 9, s. 15; eadem, *Z cyklu jesień: Bezmiernie smutny lazur nieba w górze*, „Głos Młodzieży Polskich Szkół Średnich” 1924, z. 4, s. 9; eadem, *Z cyklu jesień: W lekkiej i białej ze mgły sukience*, „Głos Młodzieży Polskich Szkół Średnich” 1923, z. 1-2, s. 10; eadem, *Z cyklu jesień: Kocham parku tajemną zadumę*, „Głos Młodzieży Polskich Szkół Średnich” 1924, z. 1, s. 11.

<sup>6</sup> Eadem, *Z cyklu jesień: Bezmiernie smutny lazur nieba w górze...*, s. 9.

<sup>7</sup> Eadem, *Na szmaragd trawy plamy się słoneczne pokładły*, „Głos Młodzieży Polskich Szkół Średnich” 1924, z. 2, s. 9-10.

<sup>8</sup> Eadem, *Do wsi polskiej*, „Głos Młodzieży Polskich Szkół Średnich” 1924, z. 5, s. 7.

<sup>9</sup> Ibidem.

<sup>10</sup> Eadem, *Sasanki*, „Głos Młodzieży Polskich Szkół Średnich” 1925, z. 2, s. 11.

<sup>11</sup> Ibidem.

<sup>12</sup> Eadem, *Z pośród mgieł szarych i ciemnych borów*, „Głos Młodzieży Województwa Kieleckiego” 1921, z. 4, s. 8.

wietrznej fali<sup>13</sup>, *Nenufary*<sup>14</sup>, *Sonet*<sup>15</sup>, a także *Wantule*<sup>16</sup>, gdzie odnaleźć można opis urokliwej Doliny Miętusiej, pokrytej rumowiskiem wapiennych bloków skalnych<sup>17</sup>.

Utrzymany w wyjątkowo poważnym tonie i przepelniony zadumą jest wiersz *Raz mi się śniło, że na całej ziemi*<sup>18</sup>, w którym Ja liryczne opisuje idealny świat pozbawiony „kłamstwa, fałszu i obłudy”, a zarazem apeluje, aby puste słowa przekuwać w czyn, który posłuży odbudowie duchowej społeczności, a przez to również odbudowie kraju. Inny utwór, zatytułowany *Mnie smutno Panie!*<sup>19</sup>, który zalicza się do *Z cyklu jesień*, zwraca z kolei uwagę swą nietypową formą, ewidentnie inspirowaną *Hymnem* Juliusza Słowackiego (inc. *Smutno mi Boże!*...) z 1836 roku. Warto także wspomnieć o wierszu *List przed maturą do profesora matematyki i fizyki*, podpisanym „Maturzystka Li.”<sup>20</sup>, który z jednej strony posiada dość poważne, a z drugiej nieco humorystyczne zabarwienie. Osoba mówiąca w wierszu wykląda w nim wszystkie „cierpienia”<sup>21</sup> maturzystów związane z przygotowaniem do egzaminu dojrzałości. Następnie apeluje o należyte wsparcie do swojego nauczyciela, uciekając się nawet – jakby w akcie desperacji – do osobliwego szantażu:

Nad tą otchłanią, ja, pełna otuchy,  
los ósmej klasy składam w ręce Twoje...  
Jeśli nie nadasz nam popędu, wiary,  
to wiedz, że w każdej życia Twego dobie,  
gdy sam zostaniesz, zjawią się przy Tobie,  
pełne boleści i wyrzutu mary [...]”<sup>22</sup>.

Publikacje w „Głosie Młodzieży” nie są jedynymi przykładami definiującymi młodą Dobrowolską jako osobę błyskotliwą, której talent został szybko doceniony. Podobnie jak jej ojciec, uczestniczyła w zebraniach Koła

<sup>13</sup> Eadem, *Słońce złotem się odbija na jeziora wietrznej fali*, „Głos Młodzieży Polskich Szkół Średnich” 1923, z. 1-2, s. 10-11.

<sup>14</sup> Eadem, *Nenufary*, „Głos Młodzieży Polskich Szkół Średnich” 1922, z. 9, s. 10.

<sup>15</sup> Eadem, *Sonet*, „Głos Młodzieży Polskich Szkół Średnich” 1923, z. 1-2, s. 14.

<sup>16</sup> Eadem, *Wantule*, „Głos Młodzieży Polskich Szkół Średnich” 1924, z. 5, s. 10-11.

<sup>17</sup> Ibidem.

<sup>18</sup> Eadem, *Raz mi się śniło, że na całej ziemi*, „Głos Młodzieży Polskich Szkół Średnich” 1922, z. 2-3, s. 6.

<sup>19</sup> Eadem, *Z cyklu jesień: Mnie smutno Panie!*, „Głos Młodzieży Polskich Szkół Średnich” 1922, z. 9, s. 15.

<sup>20</sup> Eadem, *List przed maturą do profesora matematyki i fizyki*, „Głos Młodzieży Polskich Szkół Średnich” 1924, z. 3, s. 10.

<sup>21</sup> Ibidem.

<sup>22</sup> Ibidem.

Kielczan<sup>23</sup>. W 1927 roku, w trakcie jednego z posiedzeń, wygłosiła wierszem mowę powitalną „z takim wdziękiem i wzruszeniem, że poruszyła do głębi słuchaczy”<sup>24</sup>. Jej wystąpienie nie przeszło bez echa w ówczesnej prasie<sup>25</sup>.

Serce mi bije, gdy przed Wami stoję,  
i gdy Was witać mam: oczy błękitne,  
czarne i szare, co patrzycie w moje.  
Zaiste, chwila to dla mnie zaszczytna [...]<sup>26</sup>.

Inspiracje fauną i florą oraz typowo polskim krajobrazem, połączone z rozważaniami życiowymi, z czasem ustępują miejsca największej życiowej pasji Dobrowolskiej, czyli lotnictwu. Najbardziej uwidacznia się to w pierwszej połowie lat 30., choć okres tej fascynacji trwał w zasadzie do końca jej życia. W tym czasie pozostawała wierna ulubionym formom, czyli poezji i felietonom, które ukazywały się na łamach poczytnych periodyków, takich jak „Kurier Warszawski”, „Tygodnik Ilustrowany” czy „Gazeta Kielecka”.

Kilka utworów dedykowała w tym czasie konkretnym postaciom lotników, których podziwiała. W 1932 roku na łamach „Kuriera Warszawskiego”, opublikowała niezwykle ujmujący wiersz w formie elegii, poświęcony Franciszkowi Żwirce i Stanisławowi Wigurze, wybitnym polskim pilotom, którzy w 1932 roku zwyciężyli w prestiżowych międzynarodowych zawodach Challenge, a krótko potem ponieśli tragiczną śmierć w katastrofie samolotu RWD-6, lecąc na pokazy do Pragi. Zdarzenie to wywołało wielkie poruszenie całego społeczeństwa:

Więc tak Ci przyszło zginąć, Drogi Poruczniku!  
W burzy, o krok od ziemi własnej, dumnej z Ciebie.  
Nikt nie słyszał Twojego ostatniego krzyku,  
druh chyba nieodstępny i Pan Bóg na niebie [...]<sup>27</sup>.

W swych wierszach z tego okresu, często w stylu romantycznym i z wieloma odniesieniami do Boga, starała się oddać doświadczenia i przeżycia lotników, podkreślała ich pasję i odwagę, które niekiedy przeradzały się w brawurę, a nawet gotowość na śmierć. W utworze pt. *Lotnik*, czytamy:

<sup>23</sup> Koło Kielczan – stowarzyszenie powstałe w 1925. Należeli do niego wpływowi absolwenci szkół kieleckich, ludzie zasłużeni dla nauki, wojskowości i gospodarki. Koło wydawało własny periodyk pn. „Pamiętnik Koła Kielczan” (1925-1938).

<sup>24</sup> *Zjazd koleżeński*, „Pamiętnik Koła Kielczan” 1929, t. 3, s. 14.

<sup>25</sup> Ibidem, s. 14-15; *Zjazd Kielczan*, „Słowo” 1927, nr 213, s. 4; W., *Zjazd w Kielcach*, „Gazeta Warszawska Poranna” 1927, nr 254, s. 6; *Zjazd Kielczan*, „Gazeta Kielecka” 1927, nr 72, s. 1.

<sup>26</sup> *Zjazd koleżeński...*, s. 14.

<sup>27</sup> Eadem, *Żwirce w Wigurze*, „Kurier Warszawski” 1932, nr 258, s. 15.

Jeśli któregoś żywioł zmoże,  
burza i wiatr i grom i woda,  
niech umie brać wyroki boże,  
tak prosto, jak je Pan Bóg poda [...] <sup>28</sup>.

Autorka potrafiła uchwycić istotę i piękno efektownych i trudnych wyczynów pilotów, opisując je malowniczo, pozwalając czytelnikowi przeżywać pewne sytuacje niemal razem z uczestnikami zdarzeń:

Zerwanym krótkim startem strzelił w pion, jak świeca,  
chlusnęła wartkiem srebrem śmigła aureola.  
A potem się przewalił i zawisł na plecach  
– jasny motyl rozpięty na błękitu polach [...] <sup>29</sup>.

Podobną, choć odrobinę pozytywniejszą wymowę, Dobrowolska nadała dwóm z trzech krótkich utworów z 1936 roku, które ukazały się pod wspólnym tytułem *Pod znakiem skrzydła*<sup>30</sup>. Dotyczą one dziecięcych marzeń związanych w awiacją i niespełnionego uczucia, jakie żywiła do przypadkowo napotkanego lotnika wiejska dziewczyna. Trzeci wiersz opowiada o groźbie śmierci z jednej i wielkiej pasji z drugiej strony, które bezustannie ścierają się ze sobą w życiu pilota.

Wiersze „Lili” były znane jej przyjaciółom, w tym wielu lotnikom. Zdawali sobie sprawę, że zarówno lotnictwo, jak i poezja, to jej dwie wielkie pasje. Nie pozostało to bez wpływu na powstanie swoistego *opus magnum* poetki, czyli słów *Marsza Lotników*. Geneza pieśni jest związana ze 111. eskadrą myśliwską im. Tadeusza Kościuszki, w której służył przyjaciel, a zarazem pierwsza miłość Dobrowolskiej, Stanisław Latwis. Gdy przełożeni polecili mu stworzenie hymnu tej formacji, on zwrócił się do Dobrowolskiej z propozycją napisanie słów do melodii, którą oparł na marszu kosynierów kościuszkowskich z 1794 roku. Ta z kolei, mimo licznych obaw, czy podoła zadaniu, a także wobec odmowy pomocy ze strony innej poetki, Kazimierzy Iłłakiewiczówny<sup>31</sup>, rozpoczęła pracę nad tekstem. Wielokrotnie słuchała melodii, „wypunktowała akcenty i próbowała pisać”<sup>32</sup>. Inspirowała się przy tym polską literaturą. Szczególnie utkwiły jej w pamięci słowa Stanisława Wyspiańskiego

<sup>28</sup> ARAD, eadem, *Lotnik*, bez daty, rps.

<sup>29</sup> Eadem, *Akrobacja*, „Kurier Warszawski” 1933, nr 78, s. 16.

<sup>30</sup> A. Zasuszanka, *Pod znakiem skrzydła*: „Syn lotnika”, „Pilot i dziewczyna”, „Śmierć lotnika”, „Kurier Warszawski” 1936, nr 59, s. 16.

<sup>31</sup> J. Kowalski, *O tych co skrzydłem Ojczyznę podwyższali*, Warszawa 2019, s. 20; S. Fornal, *Mędrsi od Ikara*, „Ikar. Miesięcznik kulturalno-artystyczny” 2000, nr 12, s. 10; R. Gajos, *Ikara i skrzydła Gór Świętokrzyskich*, Kielce 1997, s. 324.

<sup>32</sup> S. Fornal, *Mędrsi od Ikara...*, s. 10.

z *Wesela*: „Lecieć, a nie dać się mijać”<sup>33</sup>, oraz poezja Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej, stosującej w swych utworach oryginalne określenia pilotów, jak chociażby „skrzydlaci husarze”<sup>34</sup>. W ten oto sposób udało się Dobrowolskiej napisać pełny tekst *Marsza Lotników*, w którym – zgodnie z intencją autorki – każde słowo miało znaczenie. Mimo to, gdy po latach udzielała wywiadu radiowego, stwierdziła, że gdyby miała pisać słowa ponownie, „wyrzuciłaby to daleko prościej”<sup>35</sup>. Pieśń szybko stała się hymnem polskich lotników i do dziś jest odgrywana podczas wszystkich najważniejszych uroczystości<sup>36</sup>.

Lotnik skrzydlaty władca  
Świata bez granic,  
Ze śmierci drwi, w twarz się życiu głośno śmieje,  
Drogę do nieba skraca,  
Przestrzeń ma za nic,  
Smutki mu z czoła pęd zwieje.  
Jak równo silnik gra,  
Jak śmiało śmigło tnie,  
Już ginie pośród chmur najśmielszych orłów niebotyczny ślad.  
Nie straszny mrok i mgła,  
Nie straszny wiatr, co dmie,  
Jesteśmy od Ikara mędrsi o tysiące lat [...]”<sup>37</sup>.

*Marsz Lotników* zaprezentowano po raz pierwszy przed grupą młodzieży i sympatyków lotnictwa. Ich entuzjastyczna reakcja przekonała twórców do wydania utworu w nutach. Dokonali tego z własnych środków w warszawskich Zakładach Graficznych B. Wierzbicki i Ska. Kolejnym etapem stało się wydanie utworu na płycie, co zrealizowała firma Syrena. *Marsz Lotników* nadano po raz pierwszy w Polskim Radiu 22 lipca 1934 roku<sup>38</sup>.

Talent liryczny Dobrowolskiej uwidocznił się również w jednym z trzech napisanych przez nią dramatów scenicznych. Utwór pt. *Bunt maszyny. Scenka lotnicza Aleksandry Zasuszanki*, ukazał się w 1935 roku w formie broszury, którą można było nabyć w Składnicy Kieleckiego Okręgu Wojewódzkiego

<sup>33</sup> S. Wyspiański, *Wesele. Dramat w 3 aktach*, Kraków 1901, s. 65.

<sup>34</sup> M. Pawlikowska-Jasnorzewska, *Usarz skrzydlaty*, [w:] eadem, *Balet powojów*, Warszawa 1935, s. 52.

<sup>35</sup> Narodowe Archiwum Cyfrowe, Zespół Nagrań Cyfrowych, sygn. 33-T-5656, Rozgłoszenia Centralna Polskiego Radia w Warszawie, *Wypowiedź Aleksandry Zasuszanki-Dobrowolskiej – autorki pieśni „Hymn Lotników”*, 01.09.1973; S. Fornal, *Historia trzech audycji, historia jednego marsza*, „Prasa Polska” 1976, z 11, s. 23.

<sup>36</sup> J. Kowalski, op. cit., s. 13.

<sup>37</sup> S. Łatwis, A. Zasuszanka, *Marsz Lotników*, Warszawa 1937.

<sup>38</sup> J. Kowalski, op. cit., s. 22.



Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej<sup>39</sup>. Bohaterami dramatu są: Śmigło, Silnik, Pilot oraz Chór Pilotów. Personifikacje pierwszych dwóch postaci opowiadają o roli, jaką pełnią w samolocie, o ciężkiej pracy i problemach, jakie mogą sprawiać pilotom. Problemy te przybierają niekiedy formę drastyczną, jak opisuje to Silnik:

Czasem nie ścichnę, lecz się rozpalę  
ogniem cylindrów, pożaru śmiercią,  
językiem krwawym liżę pilota  
twarz.  
I ginę w męce, konam w upale,  
lecz ginie ze mną zabrane dzieciom  
człowiek – mój stwórca, człowiek – despota  
zważ [...]<sup>40</sup>.

W odpowiedzi na swoisty bunt poszczególnych części maszyny, Pilot daje jasno do zrozumienia, że to on ma głos decydujący i odpowiada za powodzenie lotu. Utwór jest formą hołdu dla trudnej i niebezpiecznej pracy polskich pilotów, dzięki którym ojczyzna ma swoje „mocarne skrzydła”:

Dała Wam życie moja myśl  
i wola moja niezłomna.  
Cóż to – niecicie rokosz dziś?!  
Już dosyć drwin – na kolana!  
Moje wiedzące, moce ręce  
nie dadzą wam panoszyć się [...]<sup>41</sup>.

Poza poezją, znaczna część aktywności twórczej Dobrowolskiej, była skupiona na publicystyce, która jednak zasługuje na osobne omówienie. Należy przy tym podkreślić, że w miarę przesuwania środka ciężkości na artykuły i felietony, autorka *Marsza Lotników* praktycznie zaprzestała tworzenia poezji. Było to najpewniej związane z jej trudną sytuacją życiową, która uległa diametralnej zmianie po drugiej wojnie światowej. Drugim powodem było pełne zaangażowanie się w pracę w Muzeum Świętokrzyskim, której poświęciła większość swoich tekstów.

<sup>39</sup> ARAD, eadem, *Bunt maszyny. Scenka lotnicza Aleksandry Zaszanki*, ok. 1935, broszura.

<sup>40</sup> Ibidem, s. 2.

<sup>41</sup> Ibidem, s. 3.

## Bibliografia

- Aleksandra Dobrowolska (pod pseud. A. Agnes), *Żwirce w Wigurze*, „Kurier Warszawski” 1932, nr 258, s. 15.
- Aleksandra Dobrowolska (pod pseud. Agnes), *Akrobacja*, „Kurier Warszawski” 1933, nr 78, s. 16.
- Aleksandra Dobrowolska (pod pseud. Li.), *Do wsi polskiej*, „Głos Młodzieży Polskich Szkół Średnich” 1924, z. 5, s. 7.
- Aleksandra Dobrowolska (pod pseud. Li.), *Na szmaragd trawy plamy się słoneczne pokładły*, „Głos Młodzieży Polskich Szkół Średnich” 1924, z. 2, s. 9-10.
- Aleksandra Dobrowolska (pod pseud. Li.), *Nenufary*, „Głos Młodzieży Polskich Szkół Średnich” 1922, z. 9, s. 10.
- Aleksandra Dobrowolska (pod pseud. Li.), *Raz mi się śniło, że na całej ziemi*, „Głos Młodzieży Polskich Szkół Średnich” 1922, z. 2-3, s. 6.
- Aleksandra Dobrowolska (pod pseud. Li.), *Sasanki*, „Głos Młodzieży Polskich Szkół Średnich” 1925, z. 2, s. 11.
- Aleksandra Dobrowolska (pod pseud. Li.), *Słońce złotem się odbija na jeziora wietrznej fali*, „Głos Młodzieży Polskich Szkół Średnich” 1923, z. 1-2, s. 10-11.
- Aleksandra Dobrowolska (pod pseud. Li.), *Sonet*, „Głos Młodzieży Polskich Szkół Średnich” 1923, z. 1-2, s. 14.
- Aleksandra Dobrowolska (pod pseud. Li.), *Wantule*, „Głos Młodzieży Polskich Szkół Średnich” 1924, z. 5, s. 10-11.
- Aleksandra Dobrowolska (pod pseud. Li.), *Z cyklu jesień: Bezmiernie smutny lazur nieba w górze*, „Głos Młodzieży Polskich Szkół Średnich” 1924, z. 4, s. 9.
- Aleksandra Dobrowolska (pod pseud. Li.), *Z cyklu jesień: Hej wstają mgły, jesienne mgły*, „Głos Młodzieży Polskich Szkół Średnich” 1922, z. 9, s. 15.
- Aleksandra Dobrowolska (pod pseud. Li.), *Z cyklu jesień: Kocham parku tajemną zadumę*, „Głos Młodzieży Polskich Szkół Średnich” 1924, z. 1, s. 11.
- Aleksandra Dobrowolska (pod pseud. Li.), *Z cyklu jesień: Mnie smutno Panie!*, „Głos Młodzieży Polskich Szkół Średnich” 1922, z. 9, s. 15.
- Aleksandra Dobrowolska (pod pseud. Li.), *Z cyklu jesień: Promienie słońca coraz słabiej świecą*, „Głos Młodzieży Polskich Szkół Średnich” 1922, z. 9, s. 14.
- Aleksandra Dobrowolska (pod pseud. Li.), *Z cyklu jesień: W lekkiej i białej ze mgły sukience*, „Głos Młodzieży Polskich Szkół Średnich” 1923, z. 1-2, s. 10.
- Aleksandra Dobrowolska (pod pseud. Li.), *Z pośród mgieł szarych i ciemnych borów*, „Głos Młodzieży Województwa Kieleckiego” 1921, z. 4, s. 8.
- Aleksandra Dobrowolska (pod pseud. Maturzystka Li.), *List przed maturą do profesora matematyki i fizyki*, „Głos Młodzieży Polskich Szkół Średnich” 1924, z. 3, s. 10.
- Aleksandra Zasuszanka *Lotnik*, bez daty, rps.
- Aleksandra Zasuszanka, *Bunt maszyny. Scenka lotnicza Aleksandry Zasuszanki*, broszura, ok. 1935.

- Aleksandra Zasuszancka, List-wierszyk do matki, 26.03.1916, rps.
- Aleksandra Zasuszancka, List-wierszyk do ojca, 19.07.1915, rps.
- Aleksandra Zasuszancka, *Pod znakiem skrzydła: „Syn lotnika”, „Pilot i dziewczyna”, „Śmierć lotnika”*, „Kurier Warszawski” 1936, nr 59, s. 16.
- Aleksandra Zasuszancka, Stanisław Latwis, *Marsz Lotników*, Warszawa 1937.
- Aleksandra Zasuszancka, *Wspomnienia*, bez daty, rps.
- Aleksandra Zasuszancka, *Westchnienie pilota. Pamięci pilota Andrzeja Ujejskiego*, „Tygodni Ilustrowany” 1932, nr 12, s. 188.
- Janusz Kowalski, *O tych, co skrzydłem Ojczyznę podwyższali*, Warszawa 2019.
- Maria Pawlikowska-Jasnorzewska, *Balet powojów*, Warszawa 1935.
- Maria Pawlikowska-Jasnorzewska, *Usarz skrzydlaty*, [w:], Pawlikowska-Jasnorzewska M., *Balet powojów*, Warszawa 1935, s. 52.
- Roman Gajos, *Ikar i skrzydła Gór Świętokrzyskich*, Kielce 1997.
- Stanisław Fornal, *Historia trzech audycji, historia jednego marsza*, „Prasa Polska” 1976, z 11, s. 23.
- Stanisław Fornal, *Mędrsi od Ikara*, „Ikar. Miesięcznik kulturalno-artystyczny” 2000, nr 12, s. 10.
- Stanisław Wyspiański, *Wesele. Dramat w 3 aktach*, Kraków 1901.
- W., *Zjazd w Kielcach*, „Gazeta Warszawska Poranna” 1927, nr 254, s. 6.
- Zespół Nagrań Cyfrowych, sygn. 33-T-5656, Rozgłośnia Centralna Polskiego Radia w Warszawie, *Wypowiedź Aleksandry Zasuszancki-Dobrowolskiej – autorki pieśni „Hymn Lotników”*, 01.09.1973.
- Zjazd Kielczan* „Gazeta Kielecka” 1927, nr 72, s. 1.
- Zjazd Kielczan*, „Słowo” 1927, nr 213, s. 4.
- Zjazd koleżeński*, „Pamiętnik Koła Kielczan” 1929, t. 3, s. 10-16.